



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Cena 2 kop.

# WIADOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

# DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,  
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia  
Dąbrowskiego.

Adres Redakcji Administracji Częstochowa, Aleja 11 № 38, telefon nr. 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od godz. 4-ej do 6-ej po południu.

AGENCYJE: w Sosnowcu: Księgarnia p. K. Rowińskiej i p. f. „Wiedza” —  
w Dąbrowie: Księgarnia p. K. Kostrzańskiego.  
w Słelicu: Księgarnia p. Smyczyńskiego.  
w Pogoń: Księgarnia M. Bartnik.  
w Zawierciu: Księgarnia p. Lubeke.  
w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „Janina”.  
w Warszawie: Biuro ogłoszeń Ungra.

Reprezentantem naszym w Zagłębiu Dąbrowskim jest p. Paweł Deryng, Sosnowiec, ulica Modrzewska № 27.

**CENA PRENUMERATY:**

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

**OGŁOSZENIA:**

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „nadstanie” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden wyraz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

**Gabinet leczniczo-dentystyczny  
Michała Rozenowicza,**

leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez najmniejszego bólu. Specjalność: zęby sztuczne bez podniebienia i koronki złote.  
I-sza Aleja № 8 dom pani Rygockiej, vis a vis rest. Puchsa.

**KSIĘGARNIA,**

SKŁA? NUT I MATERIAŁ PIŚMIENNYCH  
**Michaliny Bartnik**

Pogoń, Sosnowiec.

POLECA: Wielki wybór książek teologicznych, historycznych, naukowych i ludowych. Podręczniki szkolne, oraz wielki wybór materiałów piśmiennych w wyborowych gatunkach.

PRZYJMUJE się PRENUMERATĘ, na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

**Lekarz-Dentysta M. Grejniec**

Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.  
I-sza Aleja № 10 d. pani Kalcher, poła strefa opt. p. Radziła.

**Telegramy.**

**Petersburg, 1. TAP.** Po sprawdzeniu i zbadaniu przez specjalnie odkomenderowanych generałów stanu straży politycznej w guberniach: Simbirskiej, Ufańskiej, Samarskiej, Kostromskiej, Wiatkińskiej, Niżniobogrodzkiej, Jarosławskiej, Orłowskiej, Tuńskiej, Kałuskiej, Twerkiej, Kijowskiej okazało się, że w guberniach Orłowskiej, Kałuskiej, Twerkiej i Kijowskiej bez względu na wielokrotne wskazówki ministra spraw wewnętrznych, straż policyjna przedsta-

wia się w stanie nader niezadawalającym jak w doborze personelu policyjnego, tak i uzbrojeniu, wyćwiczeniu i umundurowaniu.

**Petersburg, 1. TAP.** W Estońskim więzieniu w nocy podczas zmiany dyżurnych, pięciu aresztantów rzuciło się na dwóch nadzorców, i odebrawszy im klucze od cel i rewolwery — zbiegło.

**Kronstadt, 1 TAP.** Sąd wojenny-morski wyrokiem swoim w sprawie rozruchów listopadowych w Kronstadsie z 207 obwinionych ułmiewiń 84, uznał winnymi przestępstwa 128 szeregowców. Skazano na bezterminowe ciężkie roboty 1. Jednego na 20-letnie, 1 na 12-letnie, 4 na 8-letnie, 2 na 6-letnie, 1 na pozbawienie praw i zamknięcie w rotach aresztanckich, 36 na zamknięcie w więzieniu poprawczym, 32 na areszt obustronny 20-dniowy, jednego uwolniono ze służby, jednego skazano na pozbawienie praw i oddanie do batalionu dyscyplinarnego. Sąd stwierdził, że władze sądowe nie okazały potrzebnego poparcia władzom morskim.

Ostateczna forma wyroku ogłoszona będzie 12 kwietnia.

**Charków, 1. TAP.** Sąd wojenny przy zamkniętych drzwiach rozpatrywał sprawę pracowników kolei chińskiej z art. 129, 131 i 140 kod. karnego.

**Charbin, 2 TAP.** Wydrukowany w gazetach telegram z Władywostoku o nakazie głównego dowodzącego wojskami co do wystania z Mandżurji kobiet i dzieci jest nieprawdziwa.

**Kostroma, 2 TAP.** Pogłoski o powszechnym bezrobociu w d. 31 marca okazały się kłamliwymi. Wszystkie fabryki pracowały spokojnie.

**Jalta, 2 TAP.** Na pocztę pieniężną w drodze do Symferopola około Jalty napadło 8 uzbrojonych ludzi i zaczęło strzelać do pocztylionów. Broniącą się strażkami, pocztylionami uniknęli niebezpieczeństwa. Jeden pocztylion ciężko ranił.

**Białystok, 2 TAP.** Po wybuchu w zarządzie żandarmskim, na korytarzu znaleziono drugą bombę. Aresztowano trzech nieznajomych; w mieszkaniach ich znaleziono 3 bomby i inną wybę.

**Achabad, 1 TAP.** Przed domem naczelnika okręgu nastąpił wybuch bomby. huk wybuchu słychać było w najdalszych dzielnicach miasta. W domu wypadły lub popękaly szyby. Armata, która znajdowała się niedaleko od domu, została przesunięta ze swego miejsca. Poszkodowanych niema, winowajców nie wykryto. Śladów bomby również niema. Przypuszczają w mieście, że w związku z ostatnimi aresztami oficjalistów kolejowych wkrótce wybuchnie powstanie zbrojne, które rozpocznie się wymordowaniem funkcjonariuszy administracji. Z tego powodu w mieście zaprowadzono ochronę wzmożoną.

**Kielce, 31 TAP.** W majątku Szery, na gruntach graniczących z włociańskimi odkryto pokłady węgla kamiennego.

**Lekaterynostaw, 27. TAP.** Sąd wojenny skazał włocianina Korotkowa za czyny występne, mające na celu obalenie istniejącego porządku państwowego, na karę śmierci przez powieszenie. Sąd stara się o złagodzenie wyroku. Mieszczanin Winoogradow za opór patrolowi wojskowemu, skazany na 15 lat katorgi.

**Berlin, 1. TAP.** Szerzę wieści podanych przez gazety rosyjskie, że hr. Witte z powodu choroby, czy też zniechęcenia opuszcza posterunek, odbija się wielce niekorzystnie na giełdzie względem rosyjskiej monety; pod działaniem tych wieści podczas wczorajszego zebrania na gieł-

dzie nastroj względem rosyjskich papierów, był bardzo bierny i przy zapotrzebowaniu na nie stwierdzono słabą tendencję.

**Parýż, 30. TAP.** „Temps” pisze: Rosji, która pomimo tylu przejęć zachowała znaczenie w koncercie europejskim i stanęła bardzo niedwuznacznie w ochronie interesów naszych, Francja nie zapomni jej usługi. Głównym zadaniem naszym winno być wzmocnienie sojuszu z Rosją, wraz z zapewnieniem sobie przyjaznych stosunków z Anglią, Hiszpanią i Włochami.

**Parýż, 1. TAP.** Z powodu uzyskanego w Algeiras porozumienia, „Temps” pisze: zawsze wierzyliśmy w możliwość zgody i wyrzucaliśmy Niemcom, że przewlekły jej osiągnięcie; teraz, gdy zgoda nastąpiła, witamy w niej pożądaną ręką dla pokojowych i wzajemnych stosunków.

**Lens, 31. TAP.** Strajkujący robotnicy kopalni napadli na jednego robotnika, który pracował w szwach. Napadniętego podczas powrotu do pracy. Napadnięty dwoma wystrzałami z rewolwera zranił jednego z napastników.

**Belgrad, 30. TAP.** Wiele danych przemawia za tem, że rząd zamierza odnowić stosunki dyplomatyczne z Anglią.

**Lens, 31. TAP.** Robotnicy zajęci gaszeniem pożaru zauważyli 13 ludzi, którzy podeszli do nich, ledwie trzymając się na nogach.

Jeden z nich powiedział: Przyszliśmy z szybu nr. 3, gdzie byliśmy pogrzebani za życia przez dni 20.

Wyratowani górnicy zostali ostrożnie wyciągnięci na świat. Światło dzienne razi ich oczy, są bardzo osłabieni, lecz zdrowi. Zawszad zbiega się wielki tłum ludzi, mówią, że słychać wołanie o pomoc innych zasypanych.

**Witebsk, 31. TAP.** Na zebraniu przedwyborczym wybrano 5 kadetów, z nich jeden prawosławny, członkowie rady miejskiej, rabini i wyznawcy innych religii.

**Briansk, 31. TAP.** Wybrano lekarza, inspektora podatkowego, adwokata przysięgłego i właściciela drukarni. Wszyscy należą do K. d.

**KATASTROFA KOLEJOWA.**

**Kowno, 2 TAP.** Na oddziale Szawle-Omotje o godz. 1 w nocy przejechał bez sygnału stacja Omotje pociąg i spotkał się z pociągiem, który szedł naprzeciwko. Nastąpiło rozbiecie. 17 wagonów uległo rozbięciu, zabitych 3, ranionych 3.

**CIJEC HAPON**

**Petersburg, 1 TAP.** Według doniesień gazet, Hapon zwrócił się do prokuratora petersburskiej izby sądowej ze staraniami o amnestję dla siebie, jak również wszystkich pozostałych uczestników ruchu 22 stycznia 1905 roku, by mógł przebywać w Petersburgu lub o oddanie jego sprawy rozpatrzeniu izby sądowej.

**38 WYKRĘCIE TANIEJ Drukarni.**  
**Berdyczów, 1. TAP.** W drukarni Furokajewa wykryto drukarnie proklamacji. Właściciel i robotnicy zamknięci w więzieniu.

**SPRAWY WYBORCZE.**

**Petersburg, 1 TAP.** Gazety donoszą, że komitety giełdowe Węgił południowo-wschodnie, okręgów azowskiego i czarnomorskiego podały do Rady państwa skargę, prosząc o unieważnienie wyborów do Rady państwa z przedstawicieli handlu i przemysłu, wskazując na tę okoliczność, że między członkami Rady i wyborcami są osoby, które nie mogą być uważane za przedstawicieli klasy handlowo-przemysłowej, ponieważ nie posiadają świadectw

przemysłowych lub cenzusu wykształceniowego.  
**Petersburg, 31. TAP.** W powiecie oszmiańskim wybrano na wyborców 10 księży, 31 szlachty, 5 włościan, 3 mieszczan.  
**Wilno, 31. TAP.** Wybrany został tu biskup katolicki, 3 księży i szlachcic.  
**Wilno, 31. TAP.** W powiecie wileńskim wybrano 8 księży, 8 duchownych prawosławnych, 7 szlachty, 1 mieszczanin, 25 włościan.  
**Wilno, 2 TAP.** Na pierwszym połączone zebrań obu grup rosyjskich postanowiono nie łączyć się z polakami i żydami, lecz iść samodzielnie.

**Mohylów, 30. TAP.** Wybrano 2 prawosławnych i 2 żydów, należących do K. d. Lida, 31. TAP. Wybrano tu: 2 księży, 6 szlachty.  
**Szczuczyn, 31. TAP.** Wybrano 6 księży, 5 szlachciców, 3 włościan.  
**Osmiany, 31. TAP.** Wybrano na wyborców 17 księży, 3 mieszczan, 37 szlachciców, 9 włościan.

**DZUMA W PERSJI.**

**Teheran, 31. TAP.** Lekarz perski Kukiema podburzył ludność całego kraju przeciw europejskim lekarzom, którzy zaczęli przewozić chorych z mieszkań prywatnych do szpitali. tłum zburzył szpital, rżnął na konsulat angielski. Konsul i lekarz wedlug pogłosek, zostali pobici kijami. Urząd celný został uratowany jedynie dzięki akcji konsula rosyjskiego, który przybył w porę z kozakami. Odpowiedzialność za rozruchy spada na gubernatora Korosamskiego, który samowolnie przyjął rozporządzeniem rządu...

**KONFERENCJA POKOJOWA.**

**Waszyngton, 31. TAP.** Sekretarz stanu Root zaproponował izbie poselskiej wysygnąć 500,000 dolarów na przyjęcie udziału w drugiej międzynarodowej konferencji pokojowej.  
 Komercyjna prawdopodobnie odbędzie się w listopadzie lub nas jesieni 1905 roku.  
**WISZYNGTON W AFRYCE.**

**Berlin, 1. TAP.** Oddział niemiecki, złożony z oficerów i szeregowców został napadnięty przez milicję w Afryce. Oficer i 10 żołnierzy zabił, 4 ranni, jeden z nich zbiegł.  
**BEŁGIJA W SPRAWY SERBSKIE.**  
 Belgowie w STAP. Urząd widocznie nie uważa się za odpowiedzialny przed zwolaniem szlachetny rozstrzygnąć sprawę spiskowców i będzie czekał na jej rozwinięcie w formach wielkanocnych.

**CHINY I JAPONIA.**

**Charbin, 30. TAP.** Stosunki między Japonią i Chiniami w południowej Mandżurji zaostają się z dnia na dzień. Japończycy...

pończycy zachowują się wyzywająco i nie uznają praw chińskich. Chińczycy skupują zboże i rośle konie rosyjskie.

**Na Jaanej Górze.** Wczoraj z powodu wyjazdu na kilka dni O. Alfonsa, Konferencje rekołektoryjne ma O. Romuard. Dziś O. Plus wypowie konferencję o obowiązkach względem Boga wszystkich stanów. Następnie medytację o grzechu i jego skutkach, oraz rachunek sumienia.

**Zgon.** Wczoraj rano zmarła s. p. Kuhnowa żona naczelnika stacji Gnaszyn kolej Herbskiej.

**Zajęcie z mankietnikami.** W parafii Czerwonka pow. węgrowskiego, gub. siedleckiej, mankietnicy zażądali, aby usunął się miejscowy proboszcz. W obronie proboszcza stanęli pracownicy katolicy. Wynikła bójka, w której 14 ludzi zostało poranionych, jeden konający.

**Próba napadu.** Zrabowanie banku w Moskwie wszędzie wywołało wielką sensację i liczne banki nie na żarty zaczęły obawiać się o swe kapitały. Gazeta poltawska „Kokotok” donosi, że niedawno w miejskim banku ziemskim urządzono próbną obronę na wypadek najścia rabusiu. W tym celu zachowano środki ostrożności, a pracującym wydano odpowiednie instrukcje. Prócz tego miano dać sygnał alarmujący. I oto, gdy obsługa znalazła się na swych miejscach, rozległo się dzwonienie na trwogę, uprzednio obmyślane. Zapanował straszny popłoch, wielu ze służby zapomniało o instrukcji i rozbiegło się, skutkiem czego próba nie udała się.

**Ofiary.**

- Złożono w naszej Redakcji:
  - Na kościół Świętej Rodziny.** S. K. kop. 25.
  - Na chrz. Tow. dobr.** S. K. kop. 25.

**Wystawa w Medjolanie.**

Za miesiąc otwartą zostanie wielka wystawa w Medjolanie z okazji uroczystości otwarcia tunelu przez Simplon. Będzie to pierwsza wystawa od czasu, jak się Włochy zjednożyły, i ma stanowić niejako przegląd dzisiejszego wzrostu ekonomicznego i przemysłowego Włoch.

Trzeba powiedzieć, że wystawa ta napotkała pewną nieufność: oprócz Rosji, która ze specjalnych przyczyn nie weźmie więcej udziału, jeszcze inne państwa ociągają się z utworzeniem własnych działów. W wystawie tej bowiem narodowem, to jest włoskiem, są działy

sztuk pięknych i retrospektywny transportu lądowego i morskigo; natomiast wystawa nowoczesnych transportów, rybołówstwa, sztuki dekoracyjnej i urządzeń dobroczynnych, są międzynarodowem, tak jak i sztuki stosowanej do przemysłu. Do działu transportów należą cyklizm, automobilizm, koleje, zastosowanie elektryczności, pocztę, telegrafy, telefony, wystawa Simplonu, aeronautyka, wszystko, co dotyczy okrętów i t. d.

Austro Węgry wybudowały dwa pawilony, poświęcone kolejom i rybołówstwu. Tak samo i Belgia występuje z wystawą kolejową, samochodów i rybołówstwa. Niemcy zaprodukują własne okazy w działach kolejarstwa, automobilizmu, aeronautyki, maszyn rolniczych higieny i w dziale morskim. Anglia oprócz powyższych działów, zajmie miejsce także w sekcji sztuki dekoracyjnej i w galerji pracy (gdzie wszystkie państwa będą miały swoje oddziały). Tak samo i Szwajcaria, która ze względu na tunel, przeprowadzony przez Simplon, ma obowiązek uczestniczyć w tej uroczystości. Biorą udział również: Turcja, Japonia (rybołówstwo, transporty lądowe i sztuka dekoracyjna), Chiny i t. p.

W pawilonie jedwabiu, specjalności, jak wiadomo, Lombardji, przytkającym do galerji pracy, przedstawionymi zostaną wszystkie okresy przędzy jedwabniczej, począwszy od kokonów, aż do farbowania tkanin.  
 Obszar wystawy wyniesie milion metrów kwadratowych, z tych 285 tysięcy pod budowlami; daje to zarazem wyobrażenie o jej wielkości, ostatnia bowiem wystawa paryska obejmowała obszar, który był większym o 300 tysięcy metrów kwadratowych.

W oddziale przezroczności czyli urządzeń dobroczynnych, znajdzie się wszystko, co dotyczy wspólnej pomocy, ubezpieczeń, spółek robotczych, instytucji oszczędnościowych, małego kredytu, stowarzyszeń pracy, prawodawstwa dla robotników, najrozmaitszych innych spółek, budowy domów robotczych itd.

Sekcja sztuki dekoracyjnej dzieli się na dwie części: nowożytną i starożytną. Francja urządza własny budynek dla tej sztuki: ogromną halę, obszaru czterdziestu tysięcy metrów z środkową kopułą wysoką na 35 metrów.

Wystawa sztuki narodowej włoskiej, będzie miała za zadanie, wykazać produkcję artystyczną włoską, bez względu na szkoły i mianery. Dobrych malarzy znajduje się we Włoszech podostatkiem, ale z bardzo wybitnych, umiałym podać tylko jednego P. Pawła Michettego, który od szeregu lat nie już nie wystawiał.

Naturalnie, że znajdzie się także tunel Simplonu, w miniaturze, z której będzie można wyrozumieć, z jakimi trudnościami Włochy i Szwajcaria miały do walczenia.

**ANTONI, CZECHÓW.**

**Włażni.**

— Hej, ty figur! Krzyknął gruby, pełny jegomosc, ujrawszy, srod bialej pary wysokiego, chudego czlowieka, z rzadka brodka i wielkim krzyżem miedzianym na piersi. Pusc parel.  
 — Ja, panie, nie kapielowy, a feler. Nie do mnie nalezy pary puszczenie. Nie, rozkaze pan baniek cietych postawic!  
 Gruby jegomosc poklepal sie po biodrach czerwonych, pomyslal chwile i rzekl:  
 — Baniek! Postaw zreszta. Mam zas...  
 — Ty rulik pobiegł do rozbielani, po instrumenty i po kilka minutach na grzbiecie i pietykach grubego jegomoscia ciemniolo az to baniek...  
 — Ja panie pamietam, zawrzal rulik, stawial sedenastu baniek. Pan racyl golic sie u nas wiecej roboty. Ja wtedy jeszcze...  
 — Michał! Michał! Michał! pan! Wtady to w ganiurzy...  
 — Michał! Michał! Michał! pan! Wtady to w ganiurzy...  
 — Michał! Michał! Michał! pan! Wtady to w ganiurzy...  
 — Michał! Michał! Michał! pan! Wtady to w ganiurzy...

są jakies... niewyraźne... Dawniej panna chciała wyjść za mąż za czlowieka, który jest solidny, powazny, z kapialem, który wszystko sadzić moze, religje pamietaj, a terazniejsza panna lasa jest na edukacje. Dawaj jej edukowanego, a pana urzednika albo ze stanu kupieckiego nie pokazuj nawet: wysmieje. Edukacja rozna bywa. Inny edukant, rozumie sie, dojdzie do wysokiego stopnia, a inny cale zycie bedzie skrobipiorkiem i pochowac go nie bedzie za co.

Czy malo dzisiaj takich? Do na przychodzi jeden taki... z edukowanych. Z telegrafistow... Wszystkie madrosci posiad, depesze zmysla, a mydla nie uzywa. Litość bierze.

— Choć biedny, ale uciwyl rozległ sie głos z najwyzszego stopnia. — Można sie szczycić takimi ludźmi. Wykształcenie, połączone z biedą, świadczy o wzniosłych przymiotach duszy. Prostack!

Michało skierował ukosem oko na najwyzszy stopień... Tam siedział i bił się po brzuchu miotełką chudy czlowiek, z wystajacymi kosci, jakby zlozony ze skory i szkieletu. Twarzy widac nie bylo, cala ja zakryly zwiste włosy. Widac bylo tylko oczy zwrócone na Michajła z wyrazem gniewu i pogardy.

— A! to z tych... z tych długowlosych! mrugnal okiem Michajło. Idęje posiada. Mocny Boze, wiele sie teraz ich namnozyl! Wszystkich nie wytlapiesz... Patrzcie go, szczapa. Kazda rozmowa chrześcijanska go drażni. Edukacji będzie tu bronil. O tak, takich to lubią panny dzi-

sijsze. O własnie takich, panie kochany. Czyz to nie zgroza. Jesienia wola mnie do siebie jedna córka popa. Wynalez mi, mowi, Miszel (mnie w domach zwa Miszelem, bo ja i damy fryzuję), wynalez mi mowi, narzeczzonego z literatow. A ja na szczescie mam takiego jednego... Chladza on do restauracji Porfirego Emelianowicza i ciegciem grozil wydrukowaniem w gazetach. Podchodzi do niego, bywalo, czlowiek po zaplatę za wodke, a on go po uchu... Jaktol Odemnie pieniedzy? A wiesz ty, com ja za jeden? Ja ciebie mone w kurjerach wydrukowac, zes niewinn ty dumie niewinna, zagubil? Plugawy taki, obzarpaniec. Skusilem go pieniedzi mi popowskimi, pokazalem portret pannieński i zaprowadzilem. Ubranka mu duchem sie wystaralem.

Lecz cóz, nie podobal sie pannie! „Melancholji, powiada, za malo ma w twarzy”.

Sama nie wie, kiego jej biesia sie zachwiewa.

— To spotwarzanie prasy! rozległ sie ochryply głos z polki. Galganstwo! — To ja to, niby, mam być galganstwo? Hm... Szczęście twoje, mój panie, że właśnie ty niedzieli się spowiadam, bo powiedziałabym ja tobie za te galganstwo takie słowo... To pan, zdaje się, też z tych literatów!

— Chociem nie literat, lecz przy mnie nie waz sie gadać o tem, czego nie rozumiesz. Bylo pisarzy w Rosji wielu i korzyść przynoszących. Oni to oświecili ziemie; za to samo myśmy powinni wspo-

minac o nich, nie z wymysłami, a z czcią. Ja mówię o pisarzach zarówno świeckich, jak i duchownych.

— Osoby duchowne nie będą takimi głupstwami się zajmowały.

— Ty, profanie, cicho, bo nic nie rozumiesz. Dymitr Rostowski, innocenty Chersonski, Filaret Moskiewski etc. etc. ojcowie kościoła czyniami swymi w wysokim stopniu sprzyjali oświeceniu.

Michajło zerknął na swego interlokutora, pokręcił głową i chrząknął.

— Ho, ho, pan, jak widzę już tego, owego... zabardzo... mruknął, drapiąc się po głowie. To coś bardzo umysłowego... Nie dziw, że i włosiska na panu takie. Nie dziw! My to dobrze rozumiemy i zaraz wam pokażemy, jaki to z was pataszek. Panie kochany, niech bańki na panu chwilę poczekażą, a ja zaraz chybcikiem wrócę.

Michajło, podciągając w biegu swe mokre spodnie, kłapiąc głośno bosemi nogami, wybiegł do rozbieralni.

— Zaraz tu wyjdzie łaźnia, taki długowłosy, — zwrócił się do chłopca, stojącego za kontuarem i sprzedającego mydło.

— Więc ty, kochanie, uważasz tego... zwróć tam na niego oko... Zamieszanie wśród narodu czyni... Ideje posiada... Możeby posłać po Nazara Zacharczycza.

— To powiedz chłopcom.

— Zaraz stamtąd wyjdzie długowłosy taki, zaszeptał Michajło do chłopców, stojących przy ubraniu. Zamieszanie czyni wśród narodu.

Zwróćcie-no na niego oko i pobiegnijcie do gospodyni by posłała po Nazara Zacharczycza — protokół pisać. Słowa różne wypowiada... Ideje posiada...

— Jaki długowłosy? zatrwożyli się chłopcy. Tutaj żadnego takiego nie było. Wszystkich jest sześciu: tu jest dwóch tatarów, jeden pan już się rozebrał, tu z kupców dwóch, tu djakon — więcej nikogo... Toś, ty pewnością, ojca djakona wziął za długowłosogo?

— Zmysłacie, djably! Wiem sam, co mówię. Michajło popatrzał na ubranie djakona, dotknął się rękoma do sukni i wruszył ramionami. Na twarzy zagościło wielkie powątpiewanie.

— A jak on wyglądał?

— Chudzina taka... bródkę ledwie widać! I kaszle wciąż...

— Hm, mruknął Michajło. Hml... Więc ja, wychodzi na to, ohszczekałem osobę duchowną... Komisja ojca denizja! A to grzech dopiero! A przecież spowiadam się, moi państwo! Jak ja się teraz wy-spowiadam, jeżeli ja duchowny stan skrzywdziłem? Panie! zmituj się nademną grzesznym! Pójdę błagać przebaczenia.

Michajło podrapał się po głowie i zrobiwszy smutną twarz udał się do łaźni. Ojca djakona już na stopniu najwyższym nie było. Stał na podłodze, rozkraczyszy nogi i nalewał sobie wody do konewki.

— Ojcie djakoniel zwrócił się do niego Michajło głosem płacziwym. Przebac mi, w imię Boże, grzesznikowi!

— Za co?

Michajło westchnął głęboko i schylił się do nóg djakona.

— A za to, że posądzałem ojca djakona, że ma ideje w głowie.

— Zdziwienie mię bierze, jakim to sposobem córka pańska, która posiada taką urodę i sprawowanie niewinne, nie wyszła dotychczas zamąż! — rzekł Nikodem Jegorycz. Potyczkin, wążac na najwyższą półkę. Rozmawiający z nim Makar Taraszcz Pieszkin, malenki staruszek, z cienkimi niebieskawymi nóżkami w odpowiedzi na jego zapytanie, wruszył ramionami i wyrzekł:

— A to dla tego się stało, że skrzywdził mię Bóg charakterem moim. Cichym i potulnym bardzo. Nikodemie Jegoryczu, a w dzisiejszych czasach potulnością niczego nie zdziałasz... Młodzież teraz krnąbrna, to i obchodzić z nią należy się odpowiednio.

— To jest, cóż to znaczy krnąbrna! Z jakiego to pan punktuf

— Młodzież jest rozpieszczona... A jak z nią należy? Surowość musi być, Nikodemie Jegoryczu. Krępować się z nią

nie należy, Nikodemie Jegoryczu. Po buzi, do sędziego, po policjanta posłać — oto jak należy! Nicponie to wszystko. Balamuty!

Przyjaciele legli na najwyższej półce i zaczęli pracować miotekami.

— Nicponiel... ciągnął dalej Makar Taraszcz. Już to uciórpałem od nich, kanalji. Cóż, gdybym charakter miał solidniejszy, Dasza by dawno już była zamężną i dzieci rodziła. Tak mój panieł teraz starych pannic w płci żeńskiej, mówiąc sumiennie, pięćdziesiąt procent się znajdzie. A zauważ pan, Nikodemie Jegoryczu, że każda z tych pannic swego czasu miała narzeczonego. Pytanie, dlaczego nie wyszła za mąż? Z jakiej to przyczyny? A to dlatego, że utrzymał rodzice, narzeczonego niby, nie umieli, dali mu się wykrećić.

— Święta prawda.

— Mężczyzna dziś rozpieszczony, głupi, filozofujący. Wszystko chciałby wygodnie i lekko. Darmo on ci kroku nie postąpi. Ty jemu przyjemność, a on od ciebie pieniądze. A żeni się też nie bez myśli. Ożenie się, myśli sobie, grosza nabiorę. To jeszczemy nic nie było — jedz, wsuwaj, bierz pieniądze, tylko ożeń się z mem dzieckiem, zrób tę łaskę, lecz bywa i tak, że i z pieniędzmi nacierpisz się gorzkiego smutku. Inny stara się i stara, a jak dojdzie do tej samej kropki, do ślubu, to do odwrotu i do drugiej. Narzeczoną być — nieźla to przyjemność. Jego i napoja, i nakarmia i pieniądze pozyczą — raj nie życie. Nie dziw, że zostaje narzeczoną do późnej starości, dopóki śmierć nie przyjdzie, a żenie się nie myśli. Już i łysina na głowie i kolaną się trzęsa, a on wciąż narzeczoną. A są i tacy, co się nie żenią z głupoty. Głupi człowiek sam nie wie, czego mu trzeba, więc wybiera: to złe, to niedobre. Chodzi, chodzi, stara się i stara, a w tem raptem, ni z tego, ni z owego: „Nie mogę, powiada i nie chcę“. Chociażby, jako przykład wziąć pana Katawasowa, nauczyciela gimnazjum, pierwszego narzeczonego Daszy: nauczyciel gimnazjum, także tytułarny radca wszystkich nauk się wycyulił, po francusku, po niemiecku... matematyka, a okazał się gapa, głupcem i niczem więcej. Pan śpiesz, Nikodemie Jegoryczu.

— Nie, nie, co za przypuszczenie! Ja tylko tak, z przyjemności.

— Więc... Zaczął się kręcić koło mojej Daszy. A trzeba panu wiedzieć, że Dasza wtedy i 22 lat jeszcz nie miała. Była to dziewczyna, że wprost, jak tu powiedzić, na podziw. Czysty ananas, panie. Pulchność, formalistyką w budowie i wszystko jak należy. Radca stanu Cyronow Grawjański, co to słuzyl w gubernji w wydziale wyznań, błagał na kolanach, by zgodziła się być u niego gubernantką. Nie chciał! Zaczął więc kręcić się koło niej Katawasow. Chadza on do nas i chadza, wciąż traktuje z nią o jakichś tam naukach, fizykach... książki jej przynosi, muzyki jej słucha... Wciąż jednak nalega na te nauki i książki. Dasza moja sama jest edukowana, jej książki niepotrzebne, bo to grymasy tylko, a on wciąż; przezytał to, a przezytał tamto, wzdął śmiertelnie. Pokochał ją, widzę. A ona też, jak widać, niczego. „Nie podoba mi się, papo, że nie jest wojskowy“. Nie wojskowy, a jednak niczego. Ranga jest, szlachcic, zamożny, trzeczy — czegoż jeszcz więcej! Oświadczył się. Pobłogosławiliśmy. O posag nawet nie zapytał. Cichy jakiś, jakby nie człowiek, a duch bezcielesny, co i bez posagu może. Naznaczono dzień ślubu. I co pan powiesz, co? Na trzy dni przed ślubem przychodzi do mnie do sklepu ten sam Katawasow. Oczy zaczerwienione, fizjognomja blada, jakby przestraszony, drży cały. Co pan pozwolił? „Wybac pan, mówię, Makarze Taraszczu, lecz ja nie mogę ożenić się. Ja, powiada, pomyliłem się. Ja, powiada, patrząc na jej kwintę powierzchność i młodość, myślałem, że znajdę w niej grunt, że się tak wyrażę, duchowy, ja ona już zdążyła nabyć skłonności, powiada.

Ona skłonna, powiada, do blichtru, nie zna pracy, — z mlekiem matki wessa-

ła! „Już nie pamiętam, co ona tam wessała. Mówi, a sam płacze. A ja, mój do-brodzieju, wymyślałem tylko i puściłem. I do sędziego nie chodziłem, i władzy jego się nie skarżyłem, i po miesiące nie rozprowadzałem. Gdybym tak poszedł do sądu, to niechybnie złąkby się kramu i ożenił.

Władza nie patrzyłaby na to, co ona tam wessała. Kiedyś rozdrażnił panne, to się żeń. Ot kupiec Kaliakin, słyszał pan, choć chłop prosty, a jaką sztukę tego wy.. U niego narzeczoną też zaczął się upierać, w posagu coś zauważył nie tego, to Kaliakin zaprowadził go do komory, zamknął się z nim, wyjął, wiesz pan, wielki rewolwer nabyty jak należy kulami powiada: „Przysięgnij, powiada, przed obrazem, że się ożenisz, a nie, powiada, zabiję na miejscu, podlecę jeden. Natychmiast.“ Przystał i ożenił się nasz gołąbek. Oto, patrz pan. A jam do tego nie zdolny. I nawet bić się nie... tego... Ujrzał raz mą Daszę urzędnik z konsyważy, chochoł Bruzdenko. Też z wydziału duchownego. Ujrzał i pokochał. Chodzi za nią, czerwony jak rak, mruceży różne słowa, a z gęby jakby żar mu leci. W dzień u nas siedzi, a w nocy pod oknami łązi. I Dasza go pokochała. Oczy jego chochłackie jej się podobają. W nich, powiada, jest ogień i czarna noc. Chodził, chodźł ten chochoł, aż się oświadczył. Dasza, można powiedzieć, w zachwycie i radości zgodziła się na oświadczenie.

„Ja powiada, papo, rozumiem, że to nie wojskowy, lecz przecie on z wydziału duchownego, a to wszystko jedno, co intendatura, i dlatego ja go bardzo kocham“. Panna, a przecież, patrzcie, ja, jak mędrkuje, dzisiaj intendental Objeźrał chochoł posag, potargował się ze mną i tylko noscem powiódł — na wszystko zgoda, ślub by tylko jaknajprędzej. Lecz tego samego dnia, co miał się ślub odbyć, popatrzył na gości i jak nie złapie się za głowę. „Chryste, powiada, wielu to krewnych u nich! Nie chcę. Nie mogę! Nie zgadzam się!“ I tam dalej, i tam dalej... Ja do niego i tak, i owak... Ty, panie łaskawy, rozum straciłeś, czy co do kata? Przecież to honoru więcej, jeżeli krewnych dużo! Nie zgadza się! Wziął czapkę i tyle go widziałem.

Był i taki wypadek. Starał się o moją Daszę leśniczy Alalajew. Pokochał ją za rozum i sprawowanie... I Dasza go pokochała. Jego solidny charakter jej się podobał, człowiek ów rzeczywiście był dobry, szlachetny. Oświadczył się, wszystko inne, tak i owak, jak się patrzy. Posag cały obejrał, do odrobiny, wszystkie kufry spłądował. Matryonę zwymyślał nawet, że salopki od moli nie zachowywał. A mnie spis całego dobra przedstawił. Honorowy był człowiek, grzech mi źle o nim mówić. Podobał się on-mnie, przyznam się, do upadłego. Targował się ze mną całe dwa miesiące.

Ja jemu 8 tysięcy daję, a on wciąż żąda 8 i pół. Natargowaliśmy się co, nie miara. Bywało, siądziem do herbaty, wypijem z 15 szklanek, wciąż się targujem. Ja mu już dwie setki dorzuciłem — nie chce! Tak to i rozesiłmi się przez te 300 rubli. Odchodził biedak, płakał rzewnymi łzami... Już to, widać, kochał moją Daszę!

Knę siebie teraz, grzesznego, sumiennie mówię. Nie mogłem to mu ja oddać tych trzech stówek, albo też zastraszyć, zhańbić przed całym miastem, albo zamknąć do ciemnej komórki, a tampo-fizjognomji. Straciłem go, widzę teraz, że straciłem, głupca odegrałem. Tu nic nie poradzisz, Nikodemie Jegoryczu: charakter mój jest cichy.

— Tek-s. Potulny-s pan bardzo. To racja. No, pójdę już czas i mnie. Głowa już mi ocieślała.

Nikodem Jegorycz uderzył się ostatni raz miotką i zszedł ze stopnia. Makar Taraszcz zaś westchnął i jeszczę gorliwiej zaczął pracować miotką.

Tłomaczył

H. M.



# Ogłoszenia zwyczajne:

## Markus Gradstein dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

załatwia punktualnie i możliwie tanio, cenie towarów na komorze w Herbach jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakresie ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: **Markus Gradstein Częstochowa**, dla korespondencji zagranicznej: **Markus Gradstein Preus-Herby**. Adres telegraficzny **Gradstein Częstochowa**.

## Pracownię Sukien

poleca Szan. Paniom  
**Wiktoria Karwowska**  
ALEJA 3-cia № 49  
(dom Rbemińskiego) II p. w oficyntie

## Hotel ANGIELSKI

w bliskości dworca kolei.

Posiada numerów 42, od Rb. 1.20 do Rb. 3

z pościelą, usługą i oświetleniem elektrycznym.

Telefon — Restauracja — Salon balowy — Oranżeria miejscowa dostarcza kwiatów dekoracyjnych.

KARETY i POWOZY na miejscu można zamawiać.

## Browar Parowy i Fabryka Słodu

# K. SZWEDE w Częstochowie,

POLECA znanę ze swej dobroci **piwo piłzeńskie, stołowe i ciemne w beczkach i butelkach.**

Uprasza się o zwracanie baczonej uwagi na etykietę oraz firmę wypaloną na korku.

## Księgarnia K: Rowińskiej

w Sosnowcu,  
ulica Główna dom Potoka.

Poleca w ogromnym wyborze: **DZIEŁA** treści religijnej, naukowej i beletrystycznej.

Podręczniki do wszystkich szkół Zagłębia.

Ogromny wybór materiałów szkolnych, piśmiennych i artykułów kancelaryjno-biurowych.

Wytorną galanterię, obrazy olejne i t. p.

Oprawę obrazów w gustowne ramy.

Ogromny wybór listów do ram pierwszorzędnych fabryk.

Fortepiany i pianina na składzie.

Wszystko po cenach bardzo umiarkowanych.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna.

Za gotówkę i na spłaty miesięczne.

4-6-3 Pp. nauczycielom ustępstwo.



## Rowery,

emalowanie, gumy, oraz wszelkie dodatki. Reperacja tanie.

## Cyklodrom

Częstochowa, Teatralna 3.

## Okazyjnie!

Za 1/2 ceny jest do sprzedania arkusz gumy 18m/m grub, na klapy do pomp. Wiadomość w Redakcji „Dziennika Częst.”

115-2-1

## Szwajcar,

rosły, w silę wielki nieczyżyna, piśmienny, potrzebny zaraz. Zgłaszać się ze świadectwami do biura: Huty „Częstochowa” w Rakowie.

## Pokój

każdej chwili do wynajęcia. Cerkiewna № 9, mieszkanie Borszeckiej. 127-3-3

## Uprasza o zajęcie

człowiek mogący pracować uczciwie, umiejący pisać i rachować nieźle, choćby skromnie wystarczające rodzinie swojej. Mogę złożyć kaucję około 200 rb. Wiadomość: Częstochowa ulica Mała 2 m. 4. 107-3-3

## Piekarnia

z wyrobioną klientelą, w Rakowie, od 1-go Kwietnia do wynajęcia. R. Kieszczyński.

## Drobne ogłoszenia:

**Kefir** codziennie świeży wyrabia **Apteka pod Janą Górą**. W abonamencie 12 kp. Dostawa do domów. Apteka poleca wypróbowaną wodę na porost i wzmocnienie włosów. Telefon.

## Jest do odstąpienia

na warunkach przystępnych, z powodu zmiany interesów, zaraz lub od św. Jana r. b., w Częstochowie, Magazyn obuwni i sprzedaż kaloszy. O obrocie przekonanie się można na miejscu, dom W-go Landau 37, Aleja II. 103-3-1

**Akuszerka** S. Wasilewska, ciesząca się zaufaniem Szan. Pań, przyjmuje zamówienia w mieście i na wyjazd. Krakowska 25.

## Pianino krzyżowe,

prawie nowe, wyjeżdżając, tanio sprzedam, ulica Kamiennej Nr. 9 m. 6. 128-1-1

## Zakład Malarski

F. Gawinecki i S-ka w Sosnowcu, dom Malinowskiego.

## Do wynajęcia w każdym czasie Dwa pokoje,

przedpokój, kuchnia i spizarnia. Wiadomość: Częstochowa, Konstantynowska 13, dom Sukiego.

## Kobiety lub dziewczęta

umiejące czytać, potrzebne do roznoszenia „Dziennika”. Wiadomość w Redakcji, Aleja 3-cia Nr. 88, w podwórzu.

## Bonbons de Varsovie.

POLECA:  
na święta Wielkiej Noce!

Baranki, Jajka ozdobne różnej wielkości. Cukry, Czekoladki, Owoce osmarzane i t. p., oraz Wielki wybór pięknych **BONBONIEREK**.

**Aleja II № 29.**

## Moi Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do **Wiednia** — wybierzcie na swój pobyt

**Wiedeń Hotel WANDL Wiedeń**

Nr. 9, w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne, spokojne pokoje, elektryczne. Winda w domu. Wyborna restauracja. Ceny niskie. — Nr. tel-fonu 18045. — służba i portjer mówią po polsku